

Kształt siedmiu wieków

W BIEŻĄCYM roku Lublin obchodzi sześćsetpięćdziesięciolecie nadania przez Władysława Łokietka praw miejskich. Oczywiście nie oznacza to, iż miasto nie istniało już znacznie wcześniej. Jak to wykazały prowadzone ostatnio badania archeologiczne, można już mówić o osiedlu lubelskim w początkach VII wieku.

Na dzisiejszym wzgórzu Czwartek podczas wykopalisk natrafiono na ślady kilku domostw oraz na fragment otaczającego wału ziemnego. Osiedle to wykazuje nieprzerwane osadnictwo do XIII wieku, z wyraźnymi zmianami w charakterze zabudowy.

W XIII wieku obserwujemy natomiast intensywną zabudowę na dzisiejszym wzgórzu staromiejskim. Pod osłoną grodu, usytuowanego na wzgórzu zamkowym, formuje się osiedle, w którego obrębie już w drugiej połowie XIII wieku istniały dwie budowle kultowe zaspokajające potrzeby miejscowej ludności.

Pierwszym tekstem notującym nazwę Lublina jest fragment kroniki Wincentego Kadłubka, w którym opisuje on dzieje Leszka III i jego żony Julii, siostry Cezara. Julia miała być założycielką dwu miast - jednym z nich był Lublin. Choć wiadomość ta była oczywiście fantastyczna, to jednak zapisanie jej przez Kadłubka wskazuje, że już na przełomie XII i XIII wieku Lublin uchodził za jeden z najstarszych grodów Polski.

Na to, że miasto ma „starożytną” metrykę, wskazuje analiza językowa nazwy Lublina. Nazwa ta miała formę dzierżawczą, tak jak szereg nazw starszych polskich osiedli. Pochodzi ona zapewne od imienia Lubla, dawnego posiadacza tej ziemi. W każdym razie Lublin - siedziba namiestnika książęcego zwanego kasztelanem, mający dwa kościoły oraz archidiakona, tj. reprezentanta biskupa krakowskiego, musiał być ośrodkiem znacznym.

Na początku XIII wieku miasto zostało wprowadzone na widownię polityki międzynarodowej, podczas wyprawy księcia Romana halickiego w 1205 roku. Od tego czasu ziemie znajdujące się pomiędzy Wisłą i Wieprzem były świadkami walk o ich posiadanie między Polską i Rusią. W połowie XII wieku Lublin dostał się we władanie Daniela halickiego, który, jak twierdzą współczesne kroniki, miał wybudować na wzgórzu zamkowym okrągłą - do dziś istniejącą - wieżę kamienną. Niemal przez cały wiek XIII powtarzały się najazdy Rusinów, Tatarów, Litwinów i Jadźwingów, a miasto było niszczone i palone. Pomimo to rozbudowało się ono i zapewne utworzyło już urbanistycznie wykształcony organizm.

15 sierpnia 1317 roku Lublin otrzymał prawo magdeburskie, co stwarzało podstawy do utworzenia z mieszkańców podgrodzi zwartej grupy społecznej, posiadającej szereg uprawnień i uwolnień. Mieszczanie otrzymali 100 łanów ziemi uprawnej i nieuprawnej oraz wygony dla bydła, stanowiących ich rolnicze zaplecze. Zwolnienie na 20 lat od wszelkich ciężarów dawało możliwości szybkiego zagospodarowania się.

W tym czasie nastąpiło zapewne wytyczenie rynku i wychodzących z jego naroży ulic oraz wydzielenie parcel budowlanych. Pewne skrupowanie w swobodnym wyborze miejsca i określeniu jego wielkości stanowiło istniejące już w XIII wieku osiedle — podgrodzie z kościołem św. Michała jako jego ośrodkiem. Kościół ten miał być wybudowany w 1282 roku po zwycięstwie odniesionym przez Leszka Czarnego nad Jadźwingami. Stał on zapewne w obrębie zorganizowanego przestrzennie osiedla.

Oprócz istniejącej zabudowy przy ustalaniu rozplanowania miasta (trzeba się było również liczyć z konfiguracją wzgórz i tym się tłumaczy, iż plan średniowiecznego miasta (tak odbiega od regularnego układu rynku i ulic.

Miasto zaczęło się szybko zabudowywać i zaludniać do czasu, gdy w kilkanaście lat później, w zimie 1341 roku oddziały ruskie i tatarskie plądrując ziemie polskie dostały się pod Lublin, w którym gród, jak pisze w swej kronice Janko z Czarnkowa: „choć z drzewa był zbudowany”, obronił się dzięki dzielnej załodze, miasto natomiast uległo spustoszeniu.

Ze względu na strategiczne znaczenie Lublina należało pomyśleć o ufortyfikowaniu miasta i grodu. I właśnie w czasach Kazimierza Wielkiego i dzięki temu królowi, jak mówi Janko z Czarnkowa, miasto otoczone zostało murami obronnymi. Mury te zamykały stosunkowo niewielką przestrzeń, bo tylko około 7 ha. Biegły one od Bramy Krakowskiej wzdłuż dzisiejszych ulic Lubartowskiej i Kowalskiej do Bramy Grodzkiej, od niej nad ulicą Podwale do kościoła dominikanów i dalej między katedrą i ulicą Trybunalską (Jezuicka) do ulicy Królewskiej, gdzie stykały się z Bramą Krakowską z drugiej południowej jej strony.

Do miasta prowadziły dwie wyżej wspomniane bramy: jedna Krakowska usytuowana w zachodniej części miasta, od strony traktu krakowskiego — druga Grodzka, od strony zamku grodu. Obronność murów wzmocniały liczne baszty i wieże.

Zabezpieczone od nieprzyjaciół miasto mogło zająć się spokojnie handlem, położone było bowiem na starym szlaku, który w tym czasie nabrał specjalnego znaczenia.

Kiedy w końcu XIII wieku doszło, dzięki małżeństwu Jadwigi i Władysława Jagiełły, do połączenia Litwy z Polską, Lublin uzyskał niezwykle dogodne położenie na pograniczu trzech różnych gospodarczo i kulturalnie obszarów - Polski, Litwy i Rusi. Położenie to spowodowało, iż w XV i XVI wieku Lublin był jednym z pierwszych ośrodków w Rzeczypospolitej. Szczególnie słynne stały się jarmarki lubelskie, zaś znaczenia swego nabrały dzięki dwóm bardzo ważnym przywilejom Jagiełły. Jedno z nich tzw. prawo składu, nadane Lublinowi w 1392 roku, zobowiązywało wszystkich kupców przejeżdżających przez miasto do wystawiania na przeciąg 8-miu dni towarów wiezionych na sprzedaż oraz prawo do odbywania w okresie Zielonych Świątek, 16-dniowych jarmarków.

Równoległe z bogaceniem się mieszczan lubelskich wzrastało znaczenie rady miejskiej, która zaczęła przejmować w swoje ręce coraz więcej spraw.

Miasto, zabiegające o względy Władysława Jagiełły, własnym kosztem przystąpiło do przebudowy kaplicy św. Trójcy na zamku. Powstała ona w czasach kazimierzowskich jako budowla jednokondygnacyjowa; przebudowa polegała na podwyższeniu ścian, podzieleniu wnętrza na dwie kondygnacje oraz na wystawieniu na środku nawy słupa, na którym wsparte zostało żebrowe sklepienie.

Sławę swoją jednak zawdzięcza kaplica polichromii, którą znany nam tylko z imienia malarz Andrzej z towarzyszami pokrył ściany i sklepienia. Malowidła ukończono w dzień św. Wawrzyńca 1418 roku, ich oryginalnością było to, że choć przeznaczone dla świątyni obrządku zachodniego, wykonane były w stylu bizantyjskoruskim. Tematyka polichromii nawiązywała także w części do kanonów ikonograficznych kościoła wschodniego. W polichromii tej przejawiały się filoruskie zamiłowania Władysława Jagiełły wychowanego w orbicie wpływów kultury ruskiej.

Oprócz kaplicy na wzgórzu zamkowym znajdowały się także zabudowania mieszkalne przystosowane do przyjęcia króla, gdy ten przebywał w Lublinie.

Władysławowi Jagielle zawdzięcza również powstanie jeszcze jedna budowla na terenie miasta - kościół brygidek (przy ulicy Narutowicza 8). Wystawiony w latach 1412—1426 jako wotum po zwycięstwie pod Grunwaldem, zlokalizowany został przy drodze prowadzącej z Lublina do Krakowa. We wnętrzu kościoła zachowały się fragmenty polichromii, przedstawiającej tryumfalny wjazd Władysława Jagiełły (albo Kazimierza Jagiellończyka) na czele pocztu zbrojnych rycerzy po odniesionym zwycięstwie. Malowidło to w postaci fryzu obiegało ściany nawy głównej kościoła, dziś po jej przesklepieniu jest już od wnętrza niewidoczne i można go oglądać od strony strychu.

Po groźnym pożarze miasta w roku 1447, w roku następnym mieszczanie lubelscy otrzymali od Kazimierza Jagiellończyka przywilej na jarmark 16-dniowy (na Gromniczną) oraz dwa ośmiodniowe. W połączeniu z prawem składu dawało to podstawy do mnożenia dochodów kupiectwa lubelskiego.

Poziom umysłowy mieszczaństwa podnosiły od początku XV wieku szkoły parafialne. Od 1472 roku przebywał przez kilka lat w Lublinie, jako wychowawca synów Kazimierza Jagiellończyka - pierwszy historyk polski Jan Długosz.

W 1471 roku Lublin otrzymał od króla pierwszy przywilej na założenie wodociągu. Świadczy to o dużych ambicjach i możliwościach mieszczan, chcących posiadać wodę bieżącą w mieście.

Dowodem wzrostu znaczenia Lublina jest fakt, iż w 1474 roku staje się on stolicą nowo utworzonego województwa. W tym czasie mają również miejsce starcia między patrycjatem miejskim i pospólstwem dążącym do uchwycenia w swe ręce władzy w mieście. Bunty plebsu kończyły się jednak niepowodzeniem.

Lublin wkroczył w wiek XVI jako miasto bogate, dobrze zabudowane i urządzone, miasto, którego sława dzięki okazałym jarmarkom rozchodziła się po całej Europie. Miasto w dalszym ciągu było odwiedzane

przez królów i wyznaczane na miejsce zjazdów i rozmaitych uroczystości. W 1569 roku przy tłumnym udziale posłów Korony, Litwy, Rusi, Prus i Inflant nastąpiło zawarcie unii Polski i Litwy. Jednocześnie Zygmunt August, zasiadłszy na tronie, wzniesionym na Rynku przed Ratuszem odebrał hołd od księcia pruskiego Albrechta Fryderyka.

W XVI w. i na początku XVII w. Lublin był jednym z żywszych ośrodków życia umysłowego i kulturalnego. Biernat z Lublina, autor pierwszej książki w języku polskim, niewątpliwie dużo zawdzięczał swemu rodzinnemu miastu. Częstymi gośćmi w Lublinie byli: Mikołaj Rej i Jan Kochanowski. Rej miał w Lubelskiem i w ziemi chełmskiej swoje posiadłości. Kochanowski jako dworzanin wojewody Piotra Firleja mieszkał przez pewien czas w Lublinie, potem zaś często tu przyjeżdżał z Czarnolasu dla odwiedzenia swych przyjaciół i załatwienia interesów. Największy poeta epoki renesansowej zmarł nagle w Lublinie w dniu 22 sierpnia 1584 roku.

Najściślej jednak związany z Lublinem był Sebastian Klonowic. Autor „Roxolanii”, „Flisa”, „Worka Judaszów” był przez długie lata kolejno pisarzem radzieckim, burmistrzem i pisarzem wójtowskim.

W Lublinie również od połowy XVI wieku rozwijali swoją ożywioną działalność arianie zwani Braćmi Polskimi. Tutaj przez kilkadziesiąt lat występowali najwybitniejsi ich przedstawiciele: Jan Niemojewski i Marcin Czechowic. Głosili oni nie tylko reformę życia religijnego, ale byli także wyznawcami postępowych idei społecznych.

Spośród licznych lekarzy przebywających w Lublinie można wymienić wywodzącego się z Lubelszczyzny - Wojciecha Oczko, sekretarza i lekarza królów, badacza i autora dzieł lekarskich pisanych po polsku. Oczko wystawiony został w Lublinie, w kościele bernardynów, nagrobek marmurowy, upamiętniający jego zasługi.

Miarą kultury artystycznej miasta w tym okresie mogą być malowidła w winiarni - w kamienicy Lubomelskich, w Rynku pod nr 8. Powstały one zapewne w ostatniej ćwierci XVI wieku, a ich bogata treść o wątku filozoficzno-obyczajowym w połączeniu z niebanalną formą świadczy o ambicjach artystycznych właścicieli winiarni i tych, dla których polichromia była przeznaczona.

Zasadniczy wpływ na zmianę fizjonomii miasta miał pożar Lublina w dniu 7 maja 1575 roku. Od przypadkowo zaprószonego ognia spłonęło niemal całe miasto. Ocalał jedynie kościół św. Michała przy ul. Grodzkiej i trochę domów dookoła niego. Odbudowa prowadzona była już z myślą o unowocześnieniu mieszkań i wewnątrz w nowym renesansowym stylu. Zatrudnieni byli przy niej m. in. muratorzy włoskiego pochodzenia, którzy przywędrowali z dalekiej Italii i tu pod polskim niebem przekazywali swoje umiejętności miejscowym rzemieślnikom. W początkach XVII wieku Lublin był miastem na wskroś nowoczesnym, bowiem większość jego budowli wzniesiona była w „modnym”, powszechnie obowiązującym stylu.

Szymon Starowolski opisując miasto za czasów Zygmunta III tak mówi o Lublinie: „...lubo nie jest tak obszerny, w tym jednak jest stanie, iż ani w domów wspaniałości, ani w wesołości położenia, zdrowości

powietrza, ani żyzności ziemi i obfitości wszystkich rzeczy nie tylko dożycia i wygody, ale do wspaniałości i zbytku żadnemu w całym kraju miastu nie ustępuje...”.

I rzeczywiście, jeśli oglądać będziemy obraz „Pożaru Lublina w 1719 roku”, to stwierdzimy, że jeszcze w tym czasie miasto zachowało interesującą sylwetę, a nad kamienicami w Rynku i w sąsiadujących z nim ulicach zobaczymy wspaniałe attyki pomysłowo zróżnicowane w budowie i dekoracji. Dziś znamy je tylko ze szczęśliwie przetrwałych fragmentów — jak np.: lwy na gzymsach parteru kamienicy, Rynek 9, stanowiące niegdyś wyposażenie attyki tego domu.

W pierwszej połowie XVII wieku miasto rozrasta się powierzchniowo. Szczególnie rozbudowuje się Krakowskie Przedmieście i Korc. Ulica Krakowskie Przedmieście została nawet zabrukowana, aż do szańców, to jest do Placu Litewskiego. Pod osłoną szańców, między Bramą Krakowską i fosami powstało szereg pałaców magnackich, ustaliła się również zabudowa samej ulicy.

Na terenach otaczających właściwe miasto powstało również szereg kościołów i klasztorów. Większość reprezentowała pokrewny sobie typ budowli, odznaczający się wspólnymi cechami bryły i dekoracji, nazwanymi w nauce tzw. renesansem lubelskim. Budowa tak licznych obiektów sakralnych była konsekwencją przegranej różnowierców w walce z obozem katolickim. Przodowało w tej walce zgromadzenie jezuitów, przybył oni do Lublina w latach osiemdziesiątych XVI wieku i w krótkim czasie zdołali wystawić sobie wspaniałą siedzibę i świątynię. Kompleks ten wchłonął część murów obronnych i furte, co nie odbyło się bez oporu mieszczan.

Zamek Lubelski, choć wyglądający w tym czasie okazale, wykazywał niepokojące mankamenty w swojej obronności. Czytamy o nich i o zapowiedziach naprawy w lustracjach królewskich.

Kiedy w 1655 roku wojska kozackie a następnie szwedzkie zajmowały Lublin, miasto nie broniło się nawet i jak świadczy relacja współczesna: „...było to rzeczą niemożliwą z powodu nędznych murów”. Po klęskach wojennych i najazdach życie gospodarcze miasta wyraźnie zamarło. Dotychczasowe drogi handlowe straciły swe znaczenie, handel nie przynosił już wysokich dochodów.

Lublin przestał być skupiskiem jednej klasy mieszczańskiej. Miasto - siedziba Trybunału Koronnego - gromadziło coraz większą liczbę szlachty, zamiłowanej w procesowaniu się. Tak w obrębie murów miejskich, jak i na zewnątrz, na przedmieściach, budowane były domy, dwory i pałace pulsujące życiem w okresie sesji trybunalskich. Coraz więcej terenów miejskich, zasiedlanych przez szlachtę, tworzyło j u r d y k i nie podlegające miastu i uchylające się od świadczeń na jego rzecz.

Wiek XVIII rozpoczął się dla Polski pod znakiem wojen. Nowy najazd szwedzki w 1704 roku nie ominął Lublina, wojska rosyjskie stacjonujące w 1706 i 1707 roku w mieście wyniszczyły go bardzo. W następnych latach przeciągały na przemian wojska szwedzkie i rosyjskie, plądrując miasto i ściągając kontrybucje.

Nowo stawianymi budowlami były jedynie kościoły, klasztory i pałace magnackie. Powstają w tym czasie wznoszone w barokowym stylu kościoły, klasztory bonifratrów, karmelitów trzewickowych, misjonarzy, wizytek i trynitarzy. Jednocześnie pustoszały nieremontowane kamienice w Rynku. Zapomniano

o istnieniu doskonale działających wodociągów i brukowanych ulic. Od dawna pokryła je gruba warstwa niesprzątanego błota.

Ponury obraz Lublina z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych przedstawiony został w „Pamiętnikach” Kajetana Koźmiana, który widział najpierw miasto upadające, później zaś dźwigające się z zaniedbania i ruiny w okresie działalności Komisji Dobrego Porządku w latach 1781-1795.

Komisja starała się usprawnić działalność rady miejskiej, uporządkować jej gospodarkę, podnieść stan sanitarny, odbudować ważniejsze obiekty. Bramy Krakowska i Grodzka, Ratusz oraz kilka kamienic w Rynku do dziś zachowały cechy klasycystycznego stylu, powszechnie w tym czasie obowiązującego.

W 1759 roku miasto znalazło się pod zaborem austriackim. Zaborcy nastawieni na ekonomiczną eksploatację kraju doprowadzili do pogłębienia upadku Lublina, który w systemie administracji austriackiej stał się miastem dystryktowym (siedzibą powiatu).

Opustoszałe po józefińskiej kasacie zakonów budowle i klasztory traciły swój kultowy charakter, zamieniane były na koszary i magazyny. Najbardziej zrujnowane i nie nadające się do użytku rozbierano. Pożar przedmieścia Korce w 1803 roku zniszczył kilkanaście kamienic i dworów oraz kościół karmelitów bosych przy Bramie Krakowskiej.

Po zwycięstwie Napoleona nad Austrią Lublin włączony został w 1809 roku w granice Księstwa Warszawskiego. Okres wojen i częstych przemarszów wojsk nie stwarzał możliwości zajęcia się odbudową miasta. Dopiero po 1815 roku — rząd Królestwa Kongresowego podjął planową działalność inwestycyjną. Rola Lublina, największego po stolicy miasta w granicach Królestwa, niepomniernie wzrosła. Dlatego przebudową jego interesowali się bezpośrednio wielki książę Konstanty i namiestnik gen. Józef Zajączek. Miasto stało się również ośrodkiem ruchu umysłowego. W 1811 roku założona została loża masońska „Wolność Odzyskana”, należeli do niej najświetlejsi ludzie Lubelszczyzny. Ich staraniem powstało w 1815 roku Towarzystwo Dobroczynności, następnie zaś Towarzystwo Przyjaciół Nauk, w 1817 roku Towarzystwo Gospodarczo-Rolnicze. W latach 1817-1818 wychodziło w Lublinie czasopismo „Dostrzegacz Ekonomiczny i Polityczny Lubelski”. W 1824 r. Ignacy Lubowiecki, prezes Komisji Województwa Lubelskiego, wydał pierwszy opis statystyczny województwa.

Komisja Województwa Lubelskiego zwróciła przede wszystkim uwagę na przebudowę węzła komunikacyjnego.

Przez wyregulowanie ulicy Krakowskie Przedmieście oraz wytrasowanie traktu zamojskiego (dzisiejsza ulica Buczka) i lubartowskiego dano podstawy do dalszego rozwoju przestrzennego miasta wzdłuż nowo wytrasowanych kierunków.

Lublin będzie się rozwijać przez cały wiek XIX i niemal całą połowę XX wieku.

Rozebrano gmachy pojezuickie, zabudowania pobonifraterskie i uformowano trzy nowe place: Katedralny, Łokietka i Litewski. Wystawiono gmach nowego Ratusza oraz odbudowano dawny pałac

poradziwiłłowski na siedzibę Komisji Wojewódzkiej. Na placu Litwskim stanął w 1826 roku żelazny pomnik Unii Lubelskiej. Ważniejsze ulice zostały wybrukowane i wysadzone drzewami. Na wzgórzu zamkowym wystawione zostały w latach 1824-1826 gmachy więzienne w neogotyckim stylu.

Obraz „Wjazd gen. Zajączka do Lublina w 1826 roku” przedstawia miasto w odświeżonej szacie po przeprowadzonych robotach porządkowych i odbudowie. Na odwrocie obrazu wypisane zostały wszystkie ważniejsze prace, które w latach 1822-1829 wykonano w Lublinie. Wykaz ten liczy 41 pozycji i jest tak szczegółowy, iż wymienia numery (poz. 35—25) nowo wystawionych kamienic z nazwiskami ich właścicieli.

Tragiczny koniec powstania listopadowego położył kres planowanym zamierzeniom. Władza w mieście przeszła w ręce prezydentów wyznaczonych z urzędu.

Ponieważ Lublin leżał w centrum regionu rolniczego, coraz większe znaczenie w przemyśle miejscowym zajmować zaczęły fabryki maszyn i narzędzi rolniczych. Najstarszą z nich była fabryka Douglasa i Kedsliego, założona w 1835 roku, jedna z pierwszych na terenie Królestwa. Dla potrzeb przemysłu wykorzystywane były początkowo opuszczone zabudowania klasztorne i pałace. Lokalizacja fabryk i zakładów była w tym czasie przypadkowa, dopiero w końcu XIX wieku po wybudowaniu linii kolejowej fabryki lokowano w jej sąsiedztwie.

Powoli wzrastała liczba ludności; w 1823 roku - 12,6 tys., w 1865 - 21,8 tys. Intensywniejszy przyrost nastąpił dopiero w ostatniej ćwierci XIX wieku.

Dla rozbudowującej się administracji carskiej przy placu Litewskim wystawiony został w latach 1860-1862 gmach zwany „Gubernią” - (dziś Rektorat UMCS).

Budowa linii kolejowej zwanej nadwiślańską zakończona została w 1877 roku. Dzień 29 sierpnia tego roku, otwarcie kolei, był dla miasta bardzo uroczysty. Warto przypomnieć, iż początkowo pociąg z Lublina do Warszawy kursował trzy razy w tygodniu. Szybkość jego wynosiła około 37 km/godz., a jazda do stolicy trwała 6,5 godz.

Miasto liczyło wówczas 25 tys. mieszkańców i z otwarciem kolei wiązało nadzieję szybkiego rozwoju. Przewidywania te były słuszne, bowiem już w 1890 roku ludność miasta wzrosła dwukrotnie.

Kwestią, która przez długie lata nie mogła doczekać się właściwego rozwiązania, było zaopatrzenie w wodę. Stan sanitarny miasta był zły, a studnie, z których czerpano wodę, nie były chronione przed zanieczyszczeniami. Do budowy wodociągu zaopatrywanego w wodę ze studzien artezyjskich przystąpiono dopiero w 1897 roku, eksploatację rozpoczęto w 1899 roku. Jeśli chodzi o kanalizację, to miasto rozporządzało jedynie kilkoma krótkimi kanałami, budowanymi dla większych i ważniejszych gmachów.

Lublin posiadał w tym czasie oświetlenie gazowe, ale myślno już wtedy o oświetleniu elektrycznym i tramwajach. Ostatni projekt nie został zrealizowany, w 1912 roku jednak istniała już w mieście komunikacja autobusowa, a także kursowały dorożki samochodowe.

Lublin posiadał również dość rozbudowaną sieć telefoniczną. Z telefonem mieszkańcy Lublina zapoznali się zresztą bardzo wcześnie, bo w początkach 1878 roku. Pierwszy publiczny telefon zainstalowany został w cukierni Umińskiego (w gmachu teatru) i łączył bufet z salą bilardową. Aparat obsługiwany był przez ciekawych nowego wynalazku.

Jeśli chodzi o rozwój przestrzenny, to miasto rozwijało się przede wszystkim w kierunku zachodnim. Braki planu regulacyjnego stanowiły poważną trudność we właściwym kierowaniu rozbudową. I tak np. brak prawomocnej linii zabudowy pozwolił właścicielowi nieruchomości przy ulicy Krakowskie Przedmieście 6A wystawić kamienicę wysuwając ją kilka metrów przed lico sąsiadujących domów.

Na przełomie XIX i XX wieku miasto nabrało okazałego wyglądu, powstało szereg kamienic mieszkalnych i gmachów użyteczności publicznej,

Po rewolucji 1905 roku ożywiło się życie umysłowe i kulturalne Lublina. Powstały nowe szkoły z polskim językiem nauczania, powołano do życia Muzeum Lubelskie i Bibliotekę Publiczną im. H. Łopacińskiego. Z pobliskiego Nałęczowa przyjeżdżali często do Lublina — Sienkiewicz, Prus, Żeromski.

Pierwsza wojna światowa podniosła znaczenie Lublina jako stolicy okupacyjnych władz austriackich. W listopadzie 1918 roku utworzony tu został Tymczasowy Rząd Republiki Polskiej.

Po uzyskaniu niepodległości samorząd miejski kładł przede wszystkim nacisk na modernizację urządzeń komunalnych. W latach 1924-1927 wykonano wodociągi i kanalizacje z ujęciem wody i nową wieżą ciśnień, rzeźnię z chłodnią i elektrownię.

Wybudowano kilka nowych gmachów dla urzędów i instytucji, przystąpiono do renowacji Starego Miasta. Szereg nowych zakładów przemysłowych prowadziło produkcję o zasięgu ponad wojewódzkim.

Rangę kulturalną miasta podniósł powstały w 1918 roku Katolicki Uniwersytet Lubelski oraz Towarzystwo Przyjaciół Nauk, prowadzące ożywioną działalność wydawniczą. Powołany został do życia Lubelski Związek Pracy Kulturalnej, zrzeszający instytucje naukowe artystyczne i techniczne,

Na terenie miasta działała liczna grupa literatów z Franciszką Arnsztajnową i Józefem Czechowiczem na czele. Spośród artystów działali w tym czasie: Władysław Filipiak, Zenon Kononowicz, Józef Karmański i inni.

W obudzeniu życia społecznego i kulturalnego miasta brała udział miejscowa inteligencja: dr Wł. Jaworowski, dr K. Jaczewski, dr M. Biernacki, dr M. Rudzki, i inni. Był też Lublin ośrodkiem działania wybitnych rewolucjonistów i działaczy komunistycznych takich jak B. Bierut, J. Hempel, W. Papiewska i innych.

Pierwsze naloty (nieprzyjacielskie we wrześniu 1939 roku przyniosły Lublinowi znaczne straty. Uległy zniszczeniu liczne zabytki, zginęło wielu ludzi. Likwidacja ludności żydowskiej, początkowo w getcie, następnie na Majdanku i w lesie krepickim przyniosła okrutną śmierć około 40 tysiącom mieszkańców

Lublina.

Majdanek, gmach gestapo „pod zegarem”, więzienie na Zamku budziło grozę przez cały okres okupacji.

Jednocześnie jednak w mieście trwała nieustanna podziemna walka przeciw najeźdźcy.

Po krótkich, ale zaciętych walkach na ulicach Lublina wojska radzieckie wyzwoliły Lublin w końcu lipca 1944 roku.